

że samym roku zjechałszy do Lwowa, kupił mury po spalonym klasztorze karmelitanek, i na tém miejscu własnym kosztem rozpoczął budowę gmachu bibliotecznego, podług planów hr. Nobile, który w późniejszych latach ukończony i stosownie przerobiony, poniższy drzeworyt przedstawia. Chcąc zaś stałe istnienie swemu zakładowi zapewnić, dobra zwane Wola Mielecka, Piątkowiec, Zgórsko i inne w obwodzie tarnowskim, a Strzelce i Widów w obwodzie bocheńskim do biblioteki wcielił, i dochód z nich w ustawie wyrażony, na potrzeby jej przeznaczywszy, pod szczególny dozór stanów krajowych oddał. Następnie w r. 1823, na mocy zawartego układu z Henrykiem księciem Lubomirskim, pomieniony fundusz biblieczny oparł na majoracie przeorskim i kuratoryą nad częścią literacką temuż księciu i jego potomkom polecił. Książę część zbiorów swoich w księgach, medalach, malowidłach i starożytnościach do tego zakładu przyłączył, i tym sposobem muzeum pod imieniem *Musaei Lubomirsciani* przy nim założył.

Dalej obmyślił Ossoliński wieczny fundusz dla trzech uczonych, którym obowiązki bibliotekarza, kustosa i pisarza mają być powierzone, wreszcie wyznaczył zasiłki pieniężne dla trzech aplikantów, którzyby pilnując szkół i biblioteki, na użytecznych społeczności ludzi usposobić się mogli. Tak wielka przysługa krajowa znalazła też ogólne ocenienie. Zgromadzeni bowiem na sejmie 1822 r. obywatele Galicyi, postanowili wybić Ossolińskiemu medal, wyobrażający z jednej strony popiersie założyciela biblioteki z napisem: *Josephus Maximilianus Comes de Tenczyn Ossoliński, supremus Regni Mareschalcus, Ordinis S. Stephani Commandor*, a na odwrotnej facyacie biblioteki,

Ostateczne przewiezienie biblioteki z Wiednia do Lwowa nastąpiło w r. 1827; zawierała ona wtedy w ogóle 22,798 dzieł, nie licząc rękopisów, rycin, mapp i numizmatów. Liczba ta z czasem znacznie się pomnożyła, zwłaszcza gdy przybyły jej znakomite ofiary, zasiłki i zapisy gorliwych o dobro nauk obywateli i stanów krajowych. Dziś zakład zostaje pod bezpośrednią opieką tychże stanów i ma na celu: 1) Zbierać i zachować książki, rękopisy, dyplomata, autografy, monety, obrazy, rysunki i inne płody sztuki, minerały i starożytności, szczególnie polskie. 2) Druko-

którym jest znany literat i poeta, August Bielowski, członek towarzystwa naukowego krakowskiego, cesarskiej biblioteki petersburskiej i komisji archeologicznej wileńskiej. Miejsce zastępcy kustosa nie jest obsadzone. Skryptorami i archiwaryuszami są: Julian Aleksander Kamiński i Jerzy Dunin. Doktor prawa Marcelli Tarnowiecki, adwokat krajowy, piastuje urząd syndyka zakładu. Niższa służba składa się z 3 przysięgłych praktykantów i stypendystów, 2 woźnych, 1 odźwiernego i 2 stróżów.

Biblioteka zawiera obecnie 48,597 dzieł w 80,650 tomach, 1,382 rękopisów, 5,334 rycin i rysunków, 319 mapp i atlasów, 354 obrazów, 178 dyplomów, 344 przedmiotów należących do starożytności lub muzeum, 2,168 autografów, 10,595 monet i medalów, 1,140 sztuk minerałów i około 800 muszli.

Stypendyów dla ubogiej młodzieży jest teraz 3. Każde wynosi rocznie 200 zł. reńskich w monecie konwencyjnej (około 800 zlp.).

Dotąd duch i pamięć zasługi Ossolińskiego czuwa nad utrzymaniem tego zakładu, który jest i potomnych pokoleń dziedzictwem, a miłość kraju, wdzięczność publiczna i gorliwość urzędników ku pomnożeniu jego i uświetnieniu wszelkich starań dokłada.



Medal pamiątkowy, wybity na cześć hr. Tadeusza Mostowskiego w Paryżu.

wać i wydawać dawne rękopisy i nowsze ważniejsze dzieła w własnej swojej drukarni. 3) Szerzyć oświatę za pośrednictwem ciągle otwartej czytelnicy. 4) Wspierać zasiłkiem pieniężnym ubogą, naukom poświęcającą się młodzież.

Fundusz wieczysty czyli żelazny zakładu stanowią wyżej wspomniane dobra i różne kapitały, co wszystko razem wynosi 385,170 zł. reńskich 40 krajcarów w monecie konwencyjnej, czyli około 1 i pół miliona zlp. Dochód roczny, według ostatniego sprawo-

Trup apickiego posła.

Żyje między ludem naszym podanie, dowodzące w jak świętej grozie są u niego zbrodnie sprzeciwiające się prawom natury lub obowiązkom względem kraju. Powiada ono że ciała sprawców podobnego grzechu zgnieć nie mogą po śmierci, poniewierając się, jako przykład strasznego sądu Bożego. W Krosnem, w kościele oo. franciszkanów, przechowują się trumny Oświecimów, brata i siostry, co zapłonawszy do siebie



BIBLIOTEKA NARODOWA IMIENIA OSSOLINSKICH WE LWOWIE.
(Rysował Piechaczek, rytowano w drzeworytni „Tygodnika.”)

z napisem u góry: *Musis Patriis*, na dole zaś: *Bibliotheca publica, fundata Leopoli A. D. 1817*. Tyle uczyniwszy dla dobra zakładu swego, tyle skarbów zebrawszy, nie miał tej pociechy, aby doczekał ostatecznego uskutecznienia swoich zamiarów i dopełnione w skutku przedsięwzięcie oglądał; albowiem na kilka lat przed śmiercią utracił wzrok, zmarł w Wiedniu dnia 17 marca 1826 r. Pierwszym zawiadowcą tego zakładu był Jan Wincenty hr. Bąkowski; pierwszym zaś dyrektorem biblioteki, uczony ks. Franciszek Siarczyński, autor wielu dzieł historycznych.

zdania, wynosił 13,342 zł. reńskich 50 krajcarów w monecie konwencyjnej, czyli przeszło zlp. 50,000.

Zastępcą kuratora naukowego jest teraz Maurycy hr. Dzieduszycki, radzca namiestnictwa we Lwowie. Zastępcą kuratora gospodarskiego (małoletniego Antoniego Broniewskiego) jest Roman Broniewski, w Zgórsku, obwodzie tarnowskim zamieszkały.

Obrońcami *posteritatis* są: Józef Piasecki i Feliks Pohorecki, członkowie stanów galicyjskich. Miejsce dyrektora biblioteki opróżnione; zastępuje go kustosz,

(jak niesie tradycja) ogniem nieczystym, chcieli się pobrać, i otrzymali już na to pozwolenie od Ojca św.; ale Bóg tej zgrozy nie dopuścił i zabrał oboje przed ślubem z tego świata. Teraz (mówi Zygmunt Kaczkowski w Murdelionie) „włosy im zgłówek powylażyły, powypadały zęby, powygniwały oczy, szaty wszystkie na proch się rozsypały i starły, a ciała tylko mocno pożółkły i nietknięte pozostały. Tarło, wojewoda lubelski, który pierwszy się na śmierć pojedyńkował o rzecz prywatną, nie zgnął do dziś dnia, a jego trup, zeschnięty jak deska i brunatny jak spiz, leży w Lupo-